

- Dobrze cię widzieć! – powiedziała uśmiechnięta Róża. Przed nią stała jej chuda, młodsza siostra w starym płaszczu i z jedną walizką w ręku. – Nie wiem jak to możliwe, że jeszcze nigdy u nas nie byłaś.

Rachela wzruszyła ramionami. Nie miała ochoty rozmawiać, ale w głębi serca też cieszyła się na widok siostry. Róża zaprosiła ją do kuchni, która pachniała pieczonym mięsem i chociaż był w niej bałagan, miała atmosferę miejsca, w którym chce się jeść długie śniadania z rodziną, pić wino z przyjaciółką albo robić francuskie tosty o drugiej w nocy. Po środku kuchni stał duży stół nakryty obrusem, a na nim stał kosz z owocami i tulipany. Szafki i lodówka miały kolor seledynowy. Rachela nie znosiła zielonego, ale musiała przyznać, że bardzo pasował do jej pogodnej siostry. Paznokcie Róży miały ten sam kolor.

- Musisz być bardzo głodna! Miałam zaczekać aż dzieci wrócą ze szkoły, ale co tam! Zjemy teraz.

Podczas obiadu Róża opowiadała Racheli o swoim życiu. O dzieciach, które miały fatalne stopnie w szkole i ciągle się ze sobą kłóciły. O mężu, który pracował całymi dniami i często wyjeżdżał w podróże służbowe. O wspólnych wakacjach nad jeziorem, na które czekała cały rok. Róża była typową matką i żoną. Prawdziwą panią domu. Na jej rodzinę codziennie czekał ciepły obiad. Dzieci zawsze zabierały do szkoły owoce i jadły dużo warzyw. Jej mąż, Gary, miał zawsze uprasowane koszule i czyste buty. W sypialniach był porządek i świeża pościel, w łazience przy zlewku stał mały wazon z różą albo tulipaniem, a ręcznik do rąk był codziennie nowy. Sama Róża też wyglądała na zadbaną. Miała ułożone włosy, schludną, choć niezbyt drogą sukienkę i czerwone usta, które malowała nawet wtedy, kiedy nie wychodziła z domu. Zwykle spędzała dzień na sprzątaniu, zakupach i gotowaniu. Kiedy miała chwilę przerwy, czytała magazyny o modzie i znanych ludziach albo spotykała się z sąsiadkami i żonami kolegów męża z pracy na kawę lub kieliszek czegoś mocniejszego przed południem.

Życie Racheli wyglądało trochę inaczej. Odkąd przyjechały do Ameryki, Rachela nie mogła się odnaleźć w nowym miejscu. Miała tylko 9 lat, a już straciła nie tylko rodziców, ale też opiekunów, których bardzo kochała – Marię i Karla. Ciocia, która zabrała je z obozu dla dzieci w Niemczech, próbowała stworzyć dziewczynom dom. Nigdy nie wyszła za mąż, bo praca i dziewczynki zajmowały cały jej czas. Zawsze była zmęczona i często niecierpliwa. Faworyzowała grzeczną i rozsądną Różę, a Rachela, która zawsze miała dużo pomysłów i często problemy w szkole, bardzo ją irytowała.

Kiedy Rachela miała 17 lat poznała Mike'a, starszego, pewnego siebie chłopaka, w którym zakochane były wszystkie nastolatki w dzielnicy. Cioci nie podobała się ta znajomość, ale Rachela się wcale tym nie przejmowała. Uciekła z Mike'iem na zachodnie wybrzeże i nawet się nie pożegnała z siostrą. Ciocia nie

szukała Racheli, ale Róża tak. Kiedy skończyła szkołę pojechała na kilka miesięcy na zachód szukać jej, ale nigdzie nie mogła jej znaleźć. Wróciła, bo w Nowym Jorku czekał na nią jej narzeczony.

Po kilkunastu latach Róża i Gary znów zaczęli szukać Racheli. Dali ogłoszenia w lokalnych gazetach. Po kilku miesiącach sąsiadka Racheli zobaczyła jej zdjęcie w gazecie i pokazała je jej. W tym czasie Racheli mieszkała z Mike’iem w małej, ciemnej kawalerce w Seattle. Ona pracowała w piekarni, a on lekkomyślnie co chwilę próbował otwierać nowe biznesy. Ani razu mu się to nie udało, o co zawsze obwinał wszystkich innych, ale nie siebie. Miał ogromne długi, które Racheli musiała spłacać ze swojej małej pensji piekarki.

W nocy po tym, kiedy sąsiadka przyniosła gazetę, Racheli poszła spać wcześniej, a Mike jak zwykle siedział w fotelu z piwem i oglądał mecz. Około północy do mieszkania bez pukania weszło trzech dużych mężczyzn. Pobili Mike’a i wyciągnęli Rachelę z łóżka. Zabrali wszystko, co miało jakąkolwiek wartość oraz pieniądze na czynsz, który musieli zapłacić do następnego dnia. Teraz nie mieli nawet na jedzenie. Ze strachu, że wrócą, Racheli zapukała do sąsiadki i zapytała, czy może u niej przenocować. Dobra kobieta zgodziła się i następnego dnia rano dała Racheli pieniądze na telefon.

Róża zaczęła płakać, kiedy usłyszała w telefonie głos siostry. Powiedziała jej, żeby natychmiast do nich przyjechała. Wysłała jej też pieniądze na bilet. Początkowo Racheli chciała za nie kupić bilet do Kalifornii, a nie do Nowego Jorku, bo wcale nie miała ochoty tam wracać, ale ostatecznie wsiadła do autobusu na wschód. Po kilku dniach podróży dotarła do domu siostry i znowu były razem.

Kiedy siedziały razem na werandzie, Róża nie zadawała pytań tylko opowiadała. Racheli uśmiechała się lekko i udawała, że słucha. Tak naprawdę patrzyła tylko na ciemny ogród i cieszyła się chłodnym, letnim wiatrem. Przez wiele lat obrazy z dzieciństwa i wizja śmierci rodziców i wielu innych ludzi, którzy zginęli na wojnie, nie dawały jej spokoju. Pojawiały się w jej głowie nagle, bez zaproszenia i zabierały całą radość z życia. Czasem udawało jej się je kontrolować. Wyłączała głowę kompletnie i nie myślała zupełnie o niczym. Świat się zatrzymywał i chociaż nadal było jej smutno, to przynajmniej przez moment nie miała ochoty zniknąć na zawsze.

- Nie uwierzysz! – powiedziała radośnie Róża. - Kompletnie zapomniałam ci powiedzieć! Pamiętasz różane ciasteczka? Od kilku lat próbowałam je upiec, ale nigdy nie wychodziły! Czasami piekłam je codziennie przez tydzień albo przez miesiąc i wyrzucałam, bo były podobne, dość dobre, ale nie takie same. W końcu mi się udało! Zaczekaj, przyniosę je!

Podkscytowana Róża pobiegła do kuchni po ciasteczka i po chwili wróciła z puszką, w której były dwa ostatnie ciastka. Rachela wzięła jedno i włożyła do ust, i natychmiast poczuła spokój, a jej głowa wypełniła się radosnymi kolorami i ciepłymi myślami. Przez chwilę była znowu małą dziewczynką, która biegła boso po trawie w nowej sukience. Była zaskoczona tą reakcją, bo od dawna jedzenie nie sprawiało jej przyjemności.

- Niesamowite! – powiedziała i sięgnęła po drugie.

- Prawda? Są magiczne! – Róża była z siebie dumna. – Teraz już wiesz, dlaczego Gary i ja mamy kilka kilo za dużo.

Rachela zaśmiała się.

- Nauczysz mnie je piec?

- Oczywiście!

Następny dzień Róża i Rachela spędziły w kuchni. Najpierw upiekły nową porcję ciasteczek różanych, a potem Rachela nauczyła Różę piec swoje ciasto orzechowe, które piekła przez kilka lat w piekarni. Od wielu lat nie czuła się tak lekka. Zapomniała o problemach i myślach, które codziennie ją męczyły.

Gary wrócił z pracy i po obiedzie zajadał się deserami, które upiekły. Kiedy skończył, powiedział:

- Dziewczyny! Macie talent! Powinnyście założyć cukiernię!

Róża i Rachela popatrzyły na siebie. Gary miał rację!

1. Zaznacz, czy zdanie jest prawdziwe, czy nie

	Prawda	Nieprawda
1. Rachela przyjechała odwiedzić siostrę, bo chciała otworzyć z nią piekarnię.		
2. Róża była grzecznym dzieckiem.		
3. Mąż Racheli był rozsądnym człowiekiem.		
4. Róża miała dzieci.		
5. Ciastka pomogły Racheli zapomnieć na chwilę o problemach.		

2. Połącz definicje z przymiotnikami:

- | | |
|-----------------|---------------------------------------|
| 1. Lekkomyslny | a) wesoły |
| 2. Pogodny | b) zadowolony z siebie i swojej pracy |
| 3. Schludny | c) taki, który nie lubi czekać |
| 4. Pewny siebie | d) nierozsądny |

- | | |
|-----------------|--|
| 5. Niecierpliwy | e) czysty, zadbany |
| 6. Dumny | f) taki, który wie, że jest mądry lub atrakcyjny |

3. Wstaw słowa z listy do zdań

początkowo, ostatecznie, wcale, zupełnie, jakikolwiek, w głębi serca

1. Weronika wiedziała, że nie zmieni swojego męża.
2. zdecydowaliśmy się nie kupować domu.
3. nie wiem o czym mówisz!
4. – Który kolor wolisz: zielony czy seledynowy? – Zdecyduj się i chodźmy do domu!
5. chciałam zostać astronautką, ale potem złamałam nos na boisku.
6. Przecież ty się nie znasz na komputerach! Dlaczego próbowałeś naprawić mój?

Słowniczek

bez pukania – without knocking

boso - barefoot

coś mocniejszego – something stronger - liquor

dać ogłoszenie – to publish an ad

jakąkolwiek wartość – any value

lekkomyślnie - recklessly

na widok – at sight

nakryć stół obrusem – to put a tablecloth on a table

niecierpliwa - impatient

niesamowite - incredible

obwiniać – to blame

odnaleźć się – to embrace a situation, to feel comfortable in a place

ostatecznie - eventually

pewny siebie – self-confident

pobić – to beat up

początkowo – at first

pogodny – positive (about a person)

PDS050 Trzymajcie się razem 3

pożegnać się – to farewell

przejmować się (+ Instrumental) – to be worried

przenocować – to stay for night

przyznać – to admit

rozsądna - reasonable

schludny - neat

spłacać długi – to pay debts off

stworzyć – to create

w głębi serca – deep down

wcale – at all

wzruszyć ramionami – to shrug

zadbany – well mantained

Odpowiedzi:

1. 1.N, 2.P, 3.N, 4.P, 5.P
2. 2.1.d, 2.a, 3.e, 4.f, 5.c, 6.b
3. 3.1. w głębi serca, 2. ostatecznie, 3.zupełnie, 4.jakikolwiek, 5.początkowo, 6. wcale